

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie Mk.	88.00	Rocznie Mk.	80.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4.00
Kwartalnie Mk.	22.00	Kwartalnie Mk.	20.00	Nekrologi i reklamy	3
Adres Redakcji i Admin. Łowicz , Warsz. gub. Telefon № 14.				W tekście wiersz garmont.	5.00
Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 5—6 po południu.				Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.	



Warszawski Bank Stołeczny

z dniem 31 sierpnia r. b. otwiera

ODDZIAŁ w ŁOWICZU

przy ul. Stary Rynek № 9

Przyjmować będzie przekazy

na wszystkie miejscowości Rzeczypospolitej,

ORAZ

załatwiać wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

2540-1-1

**Pożyczkę Państwową nabywać
można tylko do 30 września r. b.**

Sprzedaz Pożyczki Państwowej

DŁUGOTERMINOWEJ i KRÓTKOTERMINOWEJ NA RATY

Pożyczkę Państwową krótkoterminową lub długoterminową, wartości 100 marek,

nabyć może każdy w **ZOWARZYSTWIE WZAJEMNEGO KREDYTU w Łowiczu**,

kto posiada przynajmniej 20 marek.

HERMAN ZUDNIK

Fabryka Cykorji, Suszarnia i Palarnia

Łowicz—Kurabka.

Zawiadamiam wszystkich właścicieli i dzierżawców sadów, że przyjmuję owoce jako to: jabłka, gruszki i śliwki (tylko węgierki) po cenach umówionych na miejscu, zależnych od gatunku owocu. Pośrednictwo wykluczone.

URZĘDNIK GOSPODARCZY

(fachowiec, sumienny, energiczny)
ZARAZ potrzebny do większego majątku.
 Wynagrodzenie dobre, warunki do umowy,
 Wiadomość w redakcji.

Chwila obecna.

Cudem otrzymaliśmy niepodległość Polski, cudem zostaliśmy obronieni od inwazji dzikich hord bolszewickich. Pamiętamy, jakie przygnębienie panowało wśród naszego społeczeństwa na początku sierpnia. Zdawało się, że zginiemy. Błagaliśmy pomocy z zachodu, obiecywano nam. Czynnie pomogła nam Francja, gdyż jej samej o egzystencję chodziło. Anglja sromotnie chciała nas zaprzęcać bolszewikom, chciała nas zdławić. Anglja nie chce silnej Francji, a więc chce, aby i Polska była słabą prowincją. Anglja chciała nas pozbawić węgla, Anglja chciała nam zabrać naftę, a może i sól, Anglja najwięcej korzyści otrzymała z wojny Europejskiej, zabrała wszystkie prawie kolonie Niemcom, zabrała ich flotę wojenną i handlową. Przeto boi się, aby nie powstało państwo silniejsze od niej. Dlatego też Lloyd George zgodził się na warunki bolszewików rozbrojenia Polski, mieszanie się tych ostatnich do wewnętrznych spraw naszej Rzeczypospolitej, dla zgębienia nas. Dziś sytuacja zmieniła się. Może Polska będzie dyktować warunki bolszewji, a może nie będzie z nimi traktować. „Wyszło sztydło z worka“, Lloyd George skompromitował naród angielski wobec całego świata; w naszej historii jego imię umieszczone będzie pomiędzy wrogami.

Pomoc Francji, ogólny wysilek naszego narodu, męstwo żołnierza, odwaga dowództwa uratowały Polskę od klęski, uratowały Europę i, być może, zażegnały nową pożądaną wojenną światła. Sukcesy naszej Armji podniosły Polskę materialnie i zjednały jej sympatję powszechną.

Jeszcze wojna z bolszewją nie skończona. Około 50 tysięcy bolszewickiej armji na zachodzie została odcięta od głównego rdzenia. Po zajęciu Mławy i korytarza na Pomorzu armja ta znalazło się w pierścieniu żelaznym, który codzień ścieśnia się i grozi jej zniszczeniem. Na wschodzie wojsko nasze ściga w dalszym ciągu wroga, który ucieka w popłochu, pozostawiając broń (22 ciężkie działa, przeznaczone na bombardowanie Warszawy), obozy i t. p. Z 250 tysięcznej armji bolszewickiej, przeznaczonej na zdobycie Warszawy, pozostanie zaledwie 100 tys. demoralizowanej i zniechęconej. Rabunek Warszawy, bogate łupy, którymi zachęcano dzic bolszewicką do dalszej walki, wymknęły się bezpowrotnie. Do jakiego stopnia były obalamucone ciemne masy bolszewickie pouczy nas następujący obrazek.

Po zajęciu Siedlec przez nasze wojska, spotkano na rynku starego bolszewika, który rzewnie płakał. Pytano go o powód rozpacz, ten z oburzeniem rzecze. „Poszli poganyje grabić Warszawę, a mnie niczego nie dostanietsia!“ A więc rozpaczal, że łupy zabiorą towarzysze, a jemu nic nie zostawią, z czemże powróci „na rodzinu“.

Armja bolszewicka po długiej „pierdyszce“ nie zorganizuje się. Armja nasza nie jest rozbita, idzie naprzód z zapalem. Co będzie z bolszewją, jeżeli ta armja połączy się z Wranglem, który zbliża się do Kijowa. A więc finis bolszewja! Po tym żywiołowym wstrząśnieniu zaczynamy przychodzić do równowagi. Rząd wzywa do powrotu na miejsca urzędowania wszystkie władze starościńskie i samorządowe na terenach oczyszczonych od nieprzyjaciela.

Przeciągają więc przez Łowicz wozy i furgony z uchodźcami, ale w drodze do swoich zagród. Jadą rozradowani. Nie spodziewali się tak rychłego powrotu.

Pomimo tych powodzeń, nie powinniśmy oddawać się zbyt niemu optymizmowi, nie spoczywajmy jeszcze na laurach. Musimy z większą energją wyteżyć siły narodowe, aby doprowadzić wojnę do pomyslnego końca. A więc twórzmy rezerwy, zapisujmy się do armji, kupujmy pożyczkę, wspierajmy instytucje czerwonego krzyża i wszystkie inne, mające na celu walkę z wrogiem.

Błogosławiony Andrzej Bobola.

W niedzielę dnia 22 sierpnia t. r. podczas procesji „błagalnej o zwycięstwo“, ks. Bączek, kanonik łowicki w mowie swej wypowiedzianej na Rynku Starego Miasta przytoczył urywek z przepowiedni ks. Andrzeja Boboli, a ponieważ może nie wszyscy mieszkańcy miasta zapoznali się z tą wyrocznią dla narodu naszego ważną, uważam za odpowiednie takową powtórzyć, według źródeł drukowanych które posiadam:

Ks. Andrzej Bobola szlachcic, herbu Leliwa, urodzony w 1591 roku, wstąpił do zgromadzenia O. O. Jezuitów w Wilnie, po odbytych studjach został księdzem i przebywał w kolegiach, Bobrujskiem i Pińskiem, gdzie dla odprawianych gorliwie missji, wkrótce zjednał sobie uznanie i nazwisko „Apostoła Pińskiego“. Ks. Kasper Niesiecki w „Herbarzu Polskim drukuje, że powszechnie szanowany ten kapłan“ od Kozaków rebellizujących (buntujących się) schizmatyków (będących pod wodzą Chmielnickiego) okrutnie zamordowany w Janowie; bo mu paznogie zdarto, uszy i usta oberznięto, z rąk skórkę zwleczono, w głowę i rękę cięto i siłą innych morderstw zabity, poszedł po koronę męczeńską roku 1657 dnia 16 maja. Po śmierci wielkimi, osobliwie tych czasów cudami, od Boga wstawianych, a między innymi tem, że ciało jego

dotychczas nieskażone, wszystkie blizny tak na sobie reprezentuje, jakby dopiero zadane były“

Od roku 1827 prochy Andrzeja spoczywają w Polocku.

W. „Warschauer Zeitung“ d. 18 lutego 1917 roku czytamy wzmiankę o broszurze Goerresa z 1860 roku, który pisząc o polakach, przytacza i widzenie świątobliwego Ojca Krzemienieckiego, dominikanina. Książka ten znany ze swej pobożności, często wystawał przy oknie otwartym swej celi wpatrywał się w pola i lasy Pińszczyzny, spoglądał w niebo modlił się i wzywał pomocy męczennika dla kraju i ludu jęczącego w niewoli. Dnia jednego, gdy udawał się na spoczynek, z myślą o umiłowanym przez się Andrzeju, ujrzał nagle przed sobą postać Boboli, który mu rzekł: „Oto jestem, skoroś mnie tak żarliwie wzywał. Otwórz okno i patrz!“—Przejęty zjawym tym głęboko Ojciec Dominikanin spełnił dany mu rozkaz. Ale ku niezmiernemu swemu zdumieniu nie ujrzał już jak wprzód przez toż samo okno ogrodów i murów konwiktu, w którym gościł, ale jakieś olbrzymie, bezgraniczne pola. „Spójrz, wyrzekł doń błogosławiony przybysz. Oto są pola Pińszczyzny, na których ja miałem szczęście za Jarego Chrystusa ponieść męczeństwo. Wpatrz się teraz w ten krajobraz i bacz.“ Ojciec Krzemieniecki zwrócił wzrok swój we wskazanym mu kierunku i ujrzał ku wielkiemu swemu zdziwieniu, na tych łąkach rozległych niezliczone armje wojsk rozlicznych narodów. Byli tu Rossjanie, Turcy, Francuzi, Anglcy, Austriacy, Prusacy i inni, we wspólnym olbrzymim boju walczący zapamiętale na śmierć i życie. Ponieważ patrzący nic z tego straszliwego widowiska pojąć nie mógł, objaśnił mu je błogosławiony Andrzej Bobola w słowach następującej przepowiedni: „Gdy taki obraz wojny jaki tu widzisz oto pod koniec mieć się będzie, to wówczas za sprawą Miłosierdzia Boskiego, państwo Polskie powstanie znów do życia, ja zaś jestem powołany do objawienia wam tego. A na dowód prawdziwości tego obrazu wojny, który na błotach Pińskich ma się rozegrać w przyszłości, patrz oto moja ręka.“—Przy słowach tych Duch Andrzeja Boboli położył dłoń swą na stole i pozostawiwszy na nim wryty jej odcisk zniknął. Stwierdzony przez wszystkich Braci Zakonnych Konwiktu, w którym gościł mający to widzenie O. Dominikanin, odcisk ręki wyraźny, różny wybitnie od rąk ludzi żyjących, utwierdził wszystkich w prawdziwości opowiedzianego przez O. Krzemienieckiego zjawiska.

W czasie wojny obecnej od roku 1914 począwszy z udziałem polskich żołnierzy na polach Pińszczyzny, rozgrywa się walka, która tylko przy zgodzie pożądaney, przy szczodrej ofiarności i..... miłosierdziu Boskiem, może nam dać tę upragnioną, niepodległą Polskę.

Kardynał Merry del Val pisze w swej „Semaine religieuse“. Pomiędzy wszystkimi głosami, które obecną wojnę przepowiedziały, najprawdziwszym był głos papieża Piusa X. On to istotnie obecną wojnę przewidział i przepowiedział. Już w 1910 roku mówi o grożącym wielkim niebezpieczeństwie i nieszczęściu dla całego świata. Kilkakrotnie kiedy go odwiedzałem rano, aby z nim radzić nad sprawami Kościoła i rozjaśniać wspólne różne zawikłania dyplomatyczne, mówił Papież z westchnieniem:— Czemuś są wszystkie te małostkowe kłopoty w

porównaniu ze straszną wojną, która nie-
zadługo nadejdzie?

Kiedy w r. 1912 wybuchła wojna bał-
kańska, rzekłem: Ojciec Święty sprawdza-
ją się przepowiednie. Pewnie to początek
strasznej wojny. Na to odparł Papież w
tonie jak najbardziej stanowczym:— Nie,
mój Synu. To nie jest jeszcze wojna, o
której mówiłem. Dopiero rok 1914 przy-
niesie wielkie nieszczęście dla całego
świata.

Proroctwo L. R. bractwa Zakonu Św.
Franciszka z 1848 r. Rosja będzie widow-
nią najokropniejszych czynów zdradzości,
wskutek olbrzymich wysiłen ludu. Wiele
miast i wsi i zamków spustoszone zosta-
ną. Cesarza rodzina, szlachta i duczo-
wieństwo, będą w wielkiej części wymor-
dowane. W Petersburgu i Moskwie taką
ilością trupów ulice będą zasłane, że je
przez cały tydzień oczyszczać muszą. Wte-
dy monarchja rosyjska podzieli się na kil-
ka drobnych państw. Odtąd Polska zo-
stanie samoistną w połączeniu z drobnemi
prowincjami wielką, potężną i zaliczoną
będzie do pierwszych mocarstw w Europie.

Zenon.

Dla Polski.

Na bój!—za honor, ziemię i Ojczyznę!...
Na śmierć za życie nieśmiertelnej sławy!...
—Toć każdy w sercu nosi krwawą bliznę,
Kto idzie w imię Polskiej Świętej Sprawy!

Hej!—Hej!—już dosyć, bracia, słów!—
[do czynu!...]
—Słyszycie?!—tam szmer orłów, wiew
[sztandarów!...]
—To na cię zew!—Twe hasło—Polski synu!
—Na bój!—Za broń!—Gdzie luna lśni
[pożarów!...]

Dość!—nadszedł czas!—Czas pomsty!—
[Czas zwycięstwa!...]
Niech z wszystkich serc się ozwie jedno
[brzmienie!...]
Nie zbraknie nam zapalu ani męztwa
Na Polski zew, na jedno Jej skinienie!...
Nie w polskich sercach drzemie twoga
[glupia!—
—Polaków pierś—pierś ducha i rycerzy!...
—Przed nami twarz Ojczyzny—bladłość
trupia!...
—Niech jedno serce czynu w nas uderzy!

Łotrowski szczep, ciemięzców dzikie hordy,
—Zairwoży odgłos naszych piór poszme
[rów!...]
Nie ten to lud, gdzie krew, pożoga, mordy,
Nie ten to szczep wydaje bohaterów!...

Precz! Precz! z tych stron, z niewiary
[czarną nocą!]
Precz, od Ojczystych, polskich naszych
[gniazd!]

Precz z krwią, pożogów mordem i prze-
mocą!...—
—Precz stąd, od naszych wsi i na-
szych miast!...

Za wami idą tłumy nieśmiertelnych,
Za wami suną duchy dawnej Polski,
Za wami Orły Ojców naszych dzielnych,
Śpiewają, szmerem nucą hymn Eolski...

W bój! W bój!—rozwijmy duchów naszych
[skrzydła!...]
—Przed nami Chrobrych duchy i Chłopiec
[kich!...]
Nie zgniotą nas niemocy żadne siła!...—
—Przed nami tłumy chłopów Raclawic-
[kich!...

Bacność!—Bo Polska tego hymnu słucha!..
—Oddajmy cześć!—Nachylimy swe sztan-
[dary!...]
—Duch wiedzie nas!—więc schylimy je
[przed ducha!...]
—W bój!—W bój!—W obronie ziemi
[swej i wiary!...]

Hej!—Hej!—już dosyć, bracia, słów!—do
[czynu!...]
—Słyszycie?!—tam szmer orłów, wiew
sztandarów!...
—To na cię zew!—Twe hasło—Polski
synu!...
—Na bój!—Za broń!—Gdzie luna lśni
[pożarów!...]
Mewa.

O nas i nie o nas.

Od dwóch tygodni zorganizowaną zos-
tała w naszym mieście i powiecie jako
jedna z sekcji Ochrony Państwa, Straż
Obywatelska, mająca na celu nieść po-
moc w czynnościach policji bezpieczeń-
stwa i wojsku w służbie pozafrontowej.

Od dwóch tygodni garść ludzi ofiar-
nie niesie swą pracę i czas zbywający od
pracy na kawałek chleba, pełniąc warty
przy magazynach wojskowych, mostach
kolejowych i t. p.

Sklepiarz, kupiec, robotnik i rzemieś-
lnik czy urzędnik, byle człowiek uspołecz-
niony i uczciwy, zgłasza się do komendy
S. O. i ofiaruje swą pracę. Ale jakże
tych ludzi jest mało! Łowicz liczy około
20 tysięcy mieszkańców a czy wiecie ilu
z nich pracuje w Straży Obywatelskiej?
Jeżeli odliczymy Straż Ogniową, która w
komplecie, pozostałym od poboru i ochot-
niczego zgłoszenia t. j. tych, którzy się już
do wojska nie nadają, przystąpiło do or-
ganizacji, do dzisiaj, gdy te słowa pisze-
my zaledwie około—stu osób!

Czy Was nie wstyd? Wy, niby obywa-
tele kraju! Prawda! Coż „oni“ tam robią!
Może potrzebne to nawet, ale bez was
także?

Bezwstydny leniu i sobku. Już zbie-
rales się uciekać pocichu i tylko zbiegłe
od strachu ślepia nie wiedziały, gdzie zna-
leść miejsce, gdziebyś mógł bezpiecznie
i wygodnie dalej się wypasać i o nic nie-
dbać i nic nie robić. Byles był cały i na-
zarty. Już ci bolszewik bezpośrednio
przesłał grozić, więc już jest wszystko
dobrze?

Parę dni temu zgłosił swój akces do
służby wartowniczej u S. O. związek ko-
lejarzy i za dni parę stacje kolejowe bę-
dą obsługiwane przez S. O. złożoną z po-
mocników kolejowych.

A gdzie reszta? Gdzie inni? Czy
naprawdę czekacie aż Was siłą z ulicy
zabierają i zabiorą. Tylko wtedy już
nie obowiązek obywatelski, lecz wstyd.
Wybierajcie.

Apel do dziewcząt polskich.

Wierząc głęboko w słowa „w jed-
ności siła“, my dziewczęta stolicy zwraca-
my się do was siostry ziemianki z go-
rącym wezwaniem o współpracę nad wy-
ekwipowaniem „Naszego Bataljonu“. Cel
jest aż nadto jasny, umundurować batal-
jon żołnierzy ochotników staraniem dzie-
wcząt polskich. Liczba nas z dniem każdym
wzrasta, nie brak nam również zapalu
i chęci do pracy. Dzisiaj kiedy czyn stał
się hasłem dnia, my dziewczęta pokażmy
jak należy pracować dla Ojczyzny. Niech

nie będzie ani jednej dziewczyny Polki,
któraby w pracy nam nie pomogła.

Jako hasło do usilnej pracy niech
nam posłuży czyn dziewcząt ze wsi Ko-
ciszewo, które łącznie z pomocą dworu
zebrały na powyższy cel 400 mk. Na-
stępnie dziewczęta z Dąbrówki zebrały
2000 mk. i kilka wartościowych przed-
miotów.

A więc zbudź się duszo dziewczęcał
Nie omijając wsi ani chaty zwartą gro-
madą stańcie do pracy, pokażcie, że ży-
wie w was duch z jasnymi dniami przeszłości.

Ofiary można składać w Izbie Har-
cerskiej ul. Podrzeczna Nr 8.

Sekcja „Naszego Bataljonu“
Tow. Czerwonego Krzyża Mazowiecka 9.

Uniwersytet Korespondencyjny.

Przy Polskiej Macierzy Szkolnej Pow-
stał Uniwersytet Korespondencyjny, insty-
tucja tylko wyłącznie oświatowa, bez żad-
nego zabarwienia politycznego i nie słu-
żąca żadnej partji. W odezwie Zarząd-
zaczyna, że każdy, kto się urodził w Pol-
sce, mówi po polsku, czuje się być pola-
kiem, jest obywatelem Rzplitej, winien
mieć świadomość tego czem Polska była,
czem jest i czem będzie, a raczej winna
być jego Ojczyzna.

Na każdym polaku ciąży odpowiedzial-
ność za losy Ojczyzny i nikt nie tylko nie
ma prawa, ale nawet nie jest w stanie od
tej odpowiedzialności się uchylić.

Każdy obywatel jest wyborcą, każdy
daje swój głos przy wyborach i w ten spo-
sób pośrednio lub bezpośrednio wpływa
na stanowienie praw ogólnych, na bieg
polityki, na losy Polski.

Polska potrzebuje obywateli. Każdy
polak musi świadomie korzystać ze swych
praw i świadomie spełniać obowiązki wo-
bec Ojczyzny. Każdy Polak musi znać
swą Ojczyznę. Musi wiedzieć jak ma post-
ąpić, jeżeli chce współdziałać w jej du-
chowym rozwoju i wzmoczyć jej bogactwo.

Nikt nie ma prawa twierdzić, że sko-
ro mówi po polsku już przez to samo
jest polakiem. Polak to ten, kto, *znając
Polskę*, czynnie przykłada się do jej ogól-
nego dobrobytu.

Uniwersytet Korespondencyjny Polskiej
Macierzy Szkolnej od uczestników wyma-
ga umiejętności czytania i pisania, a prze-
dewszystkiem dobrej woli i chęci uczenia
się i chce przyjść z pomocą tym, którzy—
pozbawieni możliwości systematycznego
uczenia się—mogą i chcą znaleźć czas
na samouctwo.

Uniwersytet daje uczestnikowi podręcznik,
napisany przez najwybitniejszych znawców
przedmiotu, kieruje jego pracą, dba o po-
trzeby, wskazuje drogi, ma ciągłą pieczę
nad samoukiem, który korzysta z bezpo-
średnich wskazówek Uniwersytetu Kores-
pondencyjnego w swej pracy i liczy się
z czasem samouka i podaje mu wiedzę
w formie jaknajwięcej, a przystępnej
i łatwej.

Każdy, kto chce być uczestnikiem
Uniwersytetu Korespondencyjnego P. M. S.
winien wypełnić deklarację, opłacić wpi-
sowe w sumie 20 mk. oraz zobowiązać
się do płacenia czesnego za całkowity
kurs. Po wypełnieniu tych formalności
otrzyma pierwszą lekcję kursu, której
opracowanie zajmie mu około tygodnia,
licząc po 1—2 godzin pracy dziennie. Do
lekcji dołączone będą pytania. Uczestnik
odpowie na te pytania piśmiennie i odpo-
wiedzi prześle bądź do głównego biura
Uniwersytetu Korespondencyjnego, bądź
do najbliższej centrali.

Centrala nadeśle mu wówczas następną lekcję, do której dołączone będą odpowiedzi na pytania z lekcji poprzedniej i pytania do nowej lekcji. Po otrzymaniu odpowiedzi uczestnika na pytania z lekcji posłanej, uczestnik otrzymuje nową lekcję i t. d., aż do wyczerpania kursu.

Podręczniki (kurs) stanowią własność uczestnika.

Porządek przedmiotów jest taki, jak wskazano niżej. Na poszczególne przedmioty kursu zapisywać się nie można.

Po przestudjowaniu całego kursu uczestnik otrzyma odpowiednie zaświadczenie, że kurs opracował, zaznajomił się z przedmiotami programu, oraz wykazujące z jaką pracowitością i pilnością pracował w ciągu studjowania kursu.

Uczestnik po przerobieniu kursu powinien: władać poprawnie polszczyzną w mowie i piśmie, znać geografję Polski, jej dzieje i ustrój państwowy, rozumieć ustrój instytucji samorządowych, których jest członkiem, wiedzieć jak ma działać, jeśli chce przez zrzeszanie sił społecznych w związki podnieść poziom wytwórczości kulturalnej i ekonomicznej.

Uczestnik będzie wiedział czem jest Polska, jakie są warunki jej istnienia i rozwoju i posiadać będzie świadomość środków, jakich jać się należy, by wzmocnić tempo tego rozwoju i uczynić go trwałym

PRZEDMIOTY KURSU SĄ NASTĘPUJĄCE

1. Jak mówić i pisać po polsku?

Uczestnik w 10 lekcjach winien się nauczyć poprawnie władać językiem ojczystym w mowie i piśmie, zaznajomić z zasadami etymologii i składni polskiej, oraz nauczyć się czytać utwory literatury ojczystej i rozumieć ich piękno.

2. Geografja Polski.

Uczestnik w 10 lekcjach zaznajomi się dokładnie z warunkami przyrodzonymi tej części Europy, na której powstało i rozwijało się Państwo Polskie oraz pozna materialne podstawy do dalszego rozwoju Polski.

3. Historia Polski.

W 10 lekcjach uczestnik pozna dzieje Polski aż do chwili obecnej. Kurs da mu jasny i możliwie pełny obraz rozwoju państwa polskiego, rozwoju politycznego, społecznego, ekonomicznego i kulturalnego

4. Nauka o państwie.

W 5 lekcjach uczestnik wejrzy w istotę ustroju państwowego wogóle, pozna zasadnicze kierunki myśli politycznej i zda sobie sprawę z obowiązków, jakie ciążyą na nim, jako na obywatelu państwa polskiego i z praw, jakie mu z tego tytułu przysługują.

5. Gmina miejska i wiejska.

W ciągu 5 lekcji uczestnik pozna ustrój instytucji samorządu lokalnego i uświadomi sobie zakres i sposób działania tych instytucji.

6. Współdziałalność.

Uczestnik otrzyma w 10 lekcjach wskazówki jak ma postępować, chcąc współdziałać w zrzeszaniu sił społecznych w celu wspólnego wytwarzania, spożycia, tworzenia spółek kredytowych, tworzenia przedsiębiorstw, opartych na zasadzie zrzeszania drobnych kapitałów.

7. Związki kulturalne.

Uczestnik w 5 lekcjach zaznajomi się z techniką uruchamiania i prowadzenia związków o charakterze oświatowo-kulturalnym, a więc bibliotek, czytelni, kół oświatowych, teatrów amatorskich i t. d.

Deklaracje uczestników i bliższe informacje otrzyma można za zgłoszeniem się w biurze Uniwersytetu Korespondencyjnego Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa Krakowskie-Przedmieście 7.

Do Kobiet Polskich mieszkających na wsi.

Wzywam Was wszystkie matki, żony i siostry naszego żołnierza, który walczy i cierpi za naszą Ojczyznę—za Polskę—za nasze wioski i miasta, który swem życiem uratował nasze życie i honor kobiety i mienie wszelkie od dzikiego wroga

Wzywam Was wszystkie kobiety do czynnej, ofiarnej dla żołnierza pomocy. To dziś nasz pierwszy obowiązek..

Ludzie dobrej woli zbierali już po wsiach kwesę z bielizny, produktów i pieniędzy. To wszystko idzie na front dla walczących, lub do szpitala. Ale wojna nieskończona i te zapasy się z dniem każdym wyczerpują. Prace nasze więc ustać nie mogą—te zapasy muszą być dopełniane stale i ciągle. Ofiary dziś składa cały kraj, cały ogół i hańba tym, którzy odmawiają! To są wyrodne dzieci Polski!

Kobiety wzywam Was wszystkie, ile Was jest po wsiach i wioskach polskich, naszych Łowickich, do dzieła, do czynu!

Otwórzcie Wasze serca i dionie, i serdeczną myślą o naszych żołnierzach, wśród których znajduje się Wasz mąż, syn czy brat, czy narzeczony, pomagajcie Ojczyźnie jak tylko która umie i może.

Zbierajcie, dając samym przykład, bieliznę, koszule, kalesony całe, onuczki, ręczniki, na szarpinę dla rannych bieliznę starą podartą. Zbierajcie wszelkie tłuszcze, jak masło, sadło, słoninę, bo pędzący za wrogiem żołnierz potrzebuje wzmocnienia swoich sił. Zbierajcie chleb dobry na suchary, ziola jak mięte, suszone jagody, kwiat lipowy dla chorych, tytoń na papierosy tak pożądane.

Zbierajcie poduszki i pierze i bieliznę na łóżka dla rannych. Są w Łowiczu szpitale, będzie szpital w Głownie, możemy się opiekować cierpiącymi biedakami. Suchary, koszule, tłuszcze i t. p. idą na front.

Zbierajmy tyle, abyśmy same odwieść to mogły, co to byłaby za radość!

Pole do pracy kobiecej mamy szerokie, ofiarność i miłość dla własnych synów zagrzewać nas musi, jak my innym tak inni naszym dopomagają.

Pamiętajmy, że wszystkie pracować musimy, jedna drugą ma zachęcać, a wszystkie mamy się łączyć w tej pracy, ażeby Ojczyzna, ażeby ci nasi drodzy Obrońcy odczuli naszą opiekę i nie zarzucili nam kiedyś, że podczas obrony Polski brakowało Wiejskiej Kobiety.

Wzywam Was do tej serdecznej opieki nad żołnierzem, do chętej i wytrwałej pracy w Służbie Narodowej.

M. Kączkowska.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Prz. relikwi św. Kazimierza

Sobota Augustyna

Niedziela Ścięcie gł. św. Jana Chrzc.

Poniedziałek Róży Limańskiej

Wtorek Rajmunda, Paulina

Sroda Idźcie Opatu, Bronisławy

Czwartek Stafana Kr. W.

Wschód słońca o g. 4. 50, zachód o g. 7 m. 15

— Zestawienie wpływów do Kasy Komitetu Powiatowego obrony Państwa w Łowiczu do dn. 19 sierpnia 1920 r. Od Łyszkowickiego Rybołówstwa na żywienie ochotników—5000 m., od Cechu Rzeźni-

ków w Łowiczu na Armję Hallera—10000m., zebrane na odpuszczenie w Sobocie z inicjatywy p. Remiszewskiej na Armję Polską—4098 m., Gmina Lubianków na Armję Ochotniczą gen. Hallera—6494 m., zebrane w Starostwie od gospodarzy na potrzeby Armji—9172 m., zebrane w Starostwie na plebiscyty—2440 m., od Wojciecha Kocemby z Danek na Skarb Narodowy złotem rb. 5, od Związku Ziemiaków na Armję Ochotniczą Hallera—79908 m., zebrane na wiecu w Łyszkowiczach przez księdza Maleja na plebiscyty—1351 m., z przedstawienia amatorskiego w parafji Kocierzew na żołnierza polskiego—6025m., od Cechu Rzeźniczego w Łowiczu na kuchnię dla żołnierzy—3759 m., od gminy Lubianków na Armję Ochotniczą Hallera—27077 m., od Lubiankowskiego gminnego komitetu złożone przez p. Kączkowską na plebiscyty—25736 m. 60 fen. od p. Kączkowskiej z Lubiankowa składka członkowska na czerwony krzyż—2014 m., od p. Kączkowskiej z Lubiankowa złoty sportowy zegarek na Skarb Narodowy, Wpłynęło od różnych osób z daniny na ogólne cele Komitetu powiatowego Obrony Państwa w Łowiczu—100924 m.

Razem . . 340125 m. 60 fen.

— Sprawozdanie Warmińskiego Pomocniczego Komitetu Plebiscytowego w Łowiczu, działającego przy Zarządzie Straży Ogniowej Ochotn. w Łowiczu. Komitet ukonstytuował się w dniu 15 listopada 1919 r. rozwiązał się 19 sierpnia 1920 r. działalność jego wyraża się w następujących cyfrach: Dochód ze składek, sprzedaży znaczka i broszur wynosił razem—13165 m. 82 f., 500 kor. i 317 rb. Z tego wydatkowano na kosztą ogłoszeń, porto i materiały piśmienne 122 m. Zatem pozostało 13043 m. 82 f. 500 kor. i 317 rb. które wniesione zostały do Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie. Niezależnie od tego, Komitet otrzymał od Redakcji „Łowiczana” ofiar na Komitet Plebiscytowy Mazurski 116 m. 50 f., które wniesiono do wspomnianego Komitetu.

— Teatr z Warszawy w „Eosie”. We wtorek 31 sierpnia r. b. gościnny występ artystów teatrów warszawskich pod dyktando znanego z występów w naszym mieście p. Wacława Klimowicza i z udziałem pp. J. Adamowicz, J. Markowskiej, Z. Wiśniewskiej, H. Lewickiej, W. Bernatowicza, J. Mellerowicza, S. Myślińskiego, St. Bończy i innych. 20% czystego zysku na żołnierza polskiego na froncie. Odegraną będzie głośna sztuka patriotyczna w 4 aktach z życia zesłańców na Syberji p. t. „Matka Polska”. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Herde.

— Przedstawienie sceniczne w Walewicach. Dnia 15 sierpnia, w święto Matki Boskiej Zielnej odbyła się w maj. Walewice loterja fantowa oraz przedstawienie sceniczne z całkowitym dochodem na rzecz Armji Ochotniczej. Miejscowe siły odegrały wzruszający obraz p. t.: „Dziecko łwowskie”. Poza tem były chóralne śpiewy, grała też orkiestra walewickiej straży ogniowej ochotniczej. Przedstawienie zakończono odśpiewaniem „Roty”. Dochód z biletów loteryjnych i wejściowych, oraz z licytacji fantów większej wartości—wynosi 5 tys. 900 mk.

— „Dla Ciebie Polsko” pod tym hasłem prowadzona jest praca dla „Naszego Bataljonu”. Cel jej jest—wyekwipowanie bataljonu żołnierzy staraniem wszystkich dziewcząt polskich. Na listę składek

Nr. 1 H. Xiężopolska i H. Zielezińska zebrały 1582 mk., 1 kałesony, 9 koszul i kawałek płótna i na listę Nr. 2 J. Brzezińska i Z. Gierasiewiczówna zebrały 2247 mk. i 1 koc.

— **Ofiary zebrane dla rannych żołnierzy z parafji Nieborów.** Ze wsi Nieborów, Piaski, Sypnia, Juljanów folwark Nieborów i folwark Zygmuntów zebrano: koszul 70, prześcieradel 6, ręczników 9, koszul na bandaże 12, płótna większego i drobnego 22 kawalki, szmat płoc. na bandaże 15 kawalków, kałesonów 5 par., poszewka większa 1. Oprócz bielizny zebrano gotówki 2354 marki, za tę sumę kupiono 6 kop. jaj, kurcząt 40, mydła 60 kawalków, papierosów 700, nadto Stanisław Gronczewski, Józef Szmit, Karol Borecki ofiarowali dwa kosze jabłek, Jadwiga Suska 100 p. Zbierali ofiary: p. Paulina Klimek, Marjanna Cichocka, Nowakowa, Marjanna Piasecka, Antoni Smyła, Antonina Jagurowa, Stanisław Sumerdek, Fronsia, Antoni Fiutkowski, Stefania Multan, pani Lisowska, Kalinowska, Ostaszewska i p. Herski. Kwestarze z wielką chęcią podjęli się milej pracy i ludność chętnie ofiary składała.

— **Czyn godny naśladowania.** Kosiewicz Wojciech z Wygody, zaprowadził żonę swoją i sąsiadkę Katarzynę Bugusz, do szpitala wojskowego w Łowiczu i pokazał im rany i bóle tych dzielnych obrońców ojczyzny, którzy nas uratowali od niewoli i śmierci — i pod tym wrażeniem obie niewiasty obeszyły wioskę i dla tych serdecznych żołnierzyków zebrały 19 kurczaków, 4 poduszki, 8 koszul płóciennych, 1 parę kałesonów, 207 sztuk jaj, 3 funty masła, 1 ser i gotówką 30 mk. Przedmioty te Kosiewicz odstawił do szpitala. Może czyn zacnego włościanina-patrioty znajdzie naśladowców.

— **Szkola ćwiczeń Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu,** z polecenia Ministerstwa H. R. i O. P. została powiększona w bieżącym roku szkolnym o oddział słodny. Dzięki dobrej woli p. Starosty Brzęczka i p. architekta Parczyńskiego Dyrekcja Seminarjum uzyskała lokal po Komisji Szacunkowej Miejskowej w Kanonjach na pomieszczenie nowych klas tej szkoły. Zapisy uczniów do wszystkich oddziałów szkoły ćwiczeń odbywać się będą 3 i 4 września od godz. 9-ej do 12-ej, egzaminy wstępne i poprawkowe 6 i 7 września.

— **Z Seminar. Nauczycielskiego.** Wobec tego, że Ministerstwo W. R. i O. P. przychyliło się do zabiegów Dyrektora Seminarjum, D-r. Władysława Rogowskiego, o uzyskania urlopu na czas pełnienia służby wojskowej z bronią w ręku, do czasu jego powrotu na zajmowane stanowisko, obowiązki Dyrektora, zastępczo, pełnić będzie kierownik szkoły ćwiczeń, pan Perzyna

— **Straż Obywatelska.** W powiecie i mieście Łowiczu utworzona została Straż Obywatelska, mająca na celu: pełnienie służby wartowniczej w zastępstwie i wspólnie z Policją Państwową (objęcie posterunków policyjnych na mieście, ochrona mostów, torów kolejowych, składów i patrołowanie.) Okazywanie czynnej pomocy (z bronią w ręku) Władzom administracyjnej w zastępstwie wojska. Pilnowanie porządku i ładu. Członkom S. O. przysługują podczas pełnienia służby wszelkie prawa funkcjonariuszów administracyjnych. Wszelkie wykroczenie przeciwko nim, oprócz udrudniania w wykonaniu obowiązków podlegają karze sądowej.

Członkowie S. O. noszą w czasie pełnienia służby amarantowo-białe opaski na lewym ramieniu z pieczęcią S.O. oraz są opatrzeni w legitymacje.

Mieszkańcy winni jaknajściślej przestrzegać wskazówek i zarządzeń członków S. O., okazując im wszelką pomoc i współdziałać w wypełnianiu obowiązków służbowych.

— **Obowiązek ludności osobistych świadczeń wojennych.** Starosta łowicki obwieścił mieszkańcom m. Łowicza i powiatu że na mocy art. 3 ustawy z dnia 25 VII. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. poz. 401) wprowadzony został obowiązek osobistych świadczeń wojennych ludności:

- a) do robót przy budowie, i odbudowie i przebudowie obiektów wojskowych
- b) do budowy, naprawy i robót około mostów, wszelkich lądowych i wodnych dróg komunikacyjnych, urządzeń nadbrzeżnych morskich, oraz urządzeń telegraficznych, radiotelegraficznych i telefonicznych
- c) do celów sanitarnych
- d) do wszelkich celów zaopatrywania armii
- e) do obsługi, budowy, naprawy środków transportowych lądowych, wodnych i napowietrznych, bez względu na to, jaką siłą są poruszane
- f) do obsługi kolei, poczty, żeglugi parowej i zwykłej, telegrafów i telefonów, urządzeń nadbrzeżnych morskich, składów, magazynów wojskowych i t. d.
- g) do służby kancelaryjnej
- h) do zwyczajnych posług.

Do świadczeń wojennych obowiązane są osoby od lat 17 do 50 bez względu na płeć.

Ponadto zostały rozp. Rady Obr. Państwa z d. 20 VII. 1920 r. władze administracyjne upoważnione do przymusowego pociągania ludności za wynagrodzeniem do robót osobistych oraz świadczeń podwodnych i kwaterunkowych, potrzebnych dla załadowania, przewiezienia, wyładowania i rozmieszczenia ludności i dobra ewakuowanego, pochodzących z terenów opróżnionych w związku z działaniami wojennymi.

Walka, którą o nasz byt prowadzimy, spowodowała, że ludność cywilna będzie musiała być pociągnięta do udziału w robotach niecierpiących zwłoki, a posiadających wielką doniosłość dla pomyślnego dla nas przeprowadzenia akcji wojennej.

Winni uchylenia się od osobistych świadczeń karani będą z całą surowością prawa aresztem do 6 miesięcy lub grzywną do 10.000 marek.

— **Na rannych żołnierzy.** Czeladź Cechu Piekarskiego w Łowiczu złożyła do rozporządzenia Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża ofiarę w liczbie 1000mk.

— **Do naśladowania.** Zarząd Tow. Spółdzielczego „Łowiczanki“ ofiarował za pośrednictwem Czerwonego Krzyża 50 kubków blaszanych dla chorych żołnierzy, znajdujących się w szpitalu łowickim.

— **Zebranie.** Dnia 5. września o godz. 1. po poł. odbędzie się zebranie Okręgowego Koła Ziemianek we własnej siedzibie, w Świetlicy Ziemianek-Podrzeczna 40.

— **Nieposzanowanie pracy.** Bibliotekę Szkoły Łowickiej spotkał ponownie los okrutny: w czasie bieżących wakacji zwalono na kupy księgozbiory, uporządkowane w 1914 r. przez kś. prefekta Cichockiego, oraz skatalogowane w 1913 r. przez p. Przybyszewskiego! Już ten fakt, że wśród licznych wartościowych książek znajdowały się książki ze zbiorów kś. Rektora Trzaski nakazywał więcej pieczołowitości i poszanowania dla zabytków przeszłości!

Olbrzymia praca czeka nauczycielstwo, zanim doprowadzi do porządku i skataloguje dzieła. W. D.

— **Na Łowicki Powiatowy Komitet Obrony Państwa:** Tylman i Hirszowski 300 m., J. Gierasiewicz 100 m., Kędzierski 60 m., Biedrzycka 100 m., Bluhm-Kwiatkowska 100 m., W. Wielicka 100 m., K. Rybacki 100 m., M. Dąbrowski 100 m., A. Swiderski 50 m., M. Szejnert 50 m., H. Malinowski 50 m., B. Słęczkowska 50 m., Dąbrowska 40 m., Wieczorek Józefa 10 m., Pionko 100 m., W. Szejnert 100 m., Orczykowska 100 m., Jan Sosnowski 100 m., Brocki 50 m., Jerzy Szeligowski 500 m., Marcelli Słoniewicz 50 m., T. Wielobyccy 1000 m., Teofil Bronikowski 50 m., Jan Słoniewicz 50 m., Pagowski St. 500 m., Stanisław Szejnert 200 m., Kwaczyński Jan 500 m., Rowiński 100 m., Aniela Szuflińska 50 m., Anders-Borowski 40 m., Wardyńska 200 m., Porzycki Henryk 50 m., Zwierzchowski 500 m., Riedel 200 m., Zarząd Łowickiego T-wa Wzajemnego Kredytu 5000 m., K. Blichewicz 1000 m., A. Herde 100 m., Switkiewicz 50 m., St. Antczak 300 m., Szyja Kronenberg 200 m., J. S. Lipski 200 m., Sz. Karpenkop 25 m., Ł. Kronenberg 25 m., Alta Jakubowicz 20 m., Ryka Beczońska 25 m., Chaja Karpenkop 10 m., H. Taub 50 m., Ł. Szczawiński 50 m., Ł. Binder 100 m., H. Dyrembus 10 m., J. Binder 50 m., Isaak Baum 25 m., J. Weidengard 10 m., J. Grubard 30 m., J. Bem 100 m., S. Baum 40 m., Elechnowicz 50 m., Winter Chaim 50 m., Birencweig Wolf 50 m., Karol Maciejko 100 m., Janina Sołtan 50 m., Józef Bukowski 100 m., M. Donaj 30 m., J. Bobotkowa 20 m., Józefa Kosztur 10 m., Marjanna Wróblewska 10 m., Janczy St. 5 m., Helena Kopytowska 20 m., Skielczyńska St. 10 m., F. Dąbrowski 50 m., Jan Janczy 25 m., Natalja Niemieryczowa 50 m., Gawroński Ignacy 5 m., Garlińska Zofja 20 m., Józef i Helena Sawiccy 50 m., Kaźmierowicz Jan 10 m., Łuczyńska 20 m., Ciechański Franciszek 300 m., Borowińska 5 m., Ziółkowski Adam 50 m., Lachmanowicz 10 m., Wilewska Kamilia 25 m., Elżanowski Teodor 10 m., Koperska Stetanja 10 m., Czajkowsky 25 m., Rostowska 20 m., Adamczewska Ludwika 40 m., Gawrońska Michalina 20 m., Bason Mateusz 15 m., Ignacy Stachurski 25 m., Wilk Antoni 10 m., Lesicka Felicja 20 m., Buziarek Jan 10 m., M. Ficka 20 m., Rate 20 m., Bezimiennie 2 m. 50 f., Lewandowski 20 m., Majewska 10 m., Pieczatkiewiczowa 5 m., Kołodziejski 10 m., Witczak 10 m., Taras Antoni 1 m., Raszka 10 m., Golaszewski 5 m., Kazimierski 10 m., Urbanek 10 m., Kozłowska 100 m., Pawlina 20 m., Lewandowska 1 m. 50 f., Kobielska 1000 m., Ks. St. Stegman Pastor 20 m., Engłowa 10 m., O. Froelich 5 m., Kleindienst 50 m., T. Zwierz 100 m., Hartman 15 m., Marja Feist 5 m., Jędrzejewski 50 m., Koźmian 5 m., Tatarzyńska Eugenja 50 m., Łowicka gorzelnia 1000 m., Kalinowski Franciszek 100 m., Ks. W. Majewski 200 m., St. Xiężopolski 100 m., M. Kamińska 50 m., Kamedulski 100 m., Tytzman 100 m., Medwadowska 100 m., T. Rószkiewicz 50 m., Firlejczyk 100 m., K. Strzelecka 100 m., Fr. Trawiński 1000 m., J. Gładysz 100 m., Brzozowscy 100 m., Kazimierzowstwo Wojciechowsky 500 m., Narkiewicz 25 m., Jakób Cederbaum 1000 m., Siostra 5 m., Ignacy Pięta 40 m., Sieroszevska Zofja 20 m., Bezimiennie 40 m., Xiężopolska Marja 30 m., Narkiewicz 50 m., M. L. Żelechowski

500 m., Bezimlennie 25 m., Bezimiennie 100 m., M. Danecka 100 m. (d. c. n.)

— **Zapisy do szkół miejskich.** Na skutek rozporządzenia Inspektora szkolnego magistrat podaje do wiadomości mieszkańców, że 30 i 31 sierpnia i 1-go września r. b. odbędzie się zapis do szkół powszechnych dzieci miasta Łowicza.

Do zapisu winny się stawić wszystkie dzieci, uczęszczające do szkół w roku ubiegłym, oraz te dzieci w wieku od lat 7 do 14-tu, które do szkół zupełnie nie uczęszczały.

Nowowstępujący muszą przedstawić metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy i przybyć do zapisu z ojcem lub matką.

Jeżeli rodziców niema to z opiekunem.

Zapis odbędzie się od godz. 9 do 12-tej w następujących lokalach:

W sali Magistratu dla chłopców, w szkole przy ul. Nowy-Rynek Nr. 30, dom p. Welkowej, dla dziewcząt.

W szkole przy ul. Zduńskiej Nr. 45, dom p. Neumana, dla dzieci wyznania mojżeszowego,

W szkołach na Korabce dla dzieci miejscowych.

Dzieci do szkół kolejowych i p. Żolnowskiej mają się zgłaszać tylko do Magistratu.

O rozpoczęciu lekcji nastąpi oddzielne zawiadomienie.

— **W sprawie „margaryny“.** W połowie maja b. r. „delegat główny“ do spraw aprowizacji zawiadomił delegatów poszczególnych instytucji o możliwości taniego kupna tłuszczu (margaryny). Znalazło się wielu chętnych i wręczono przez swych delegatów poważną sumę „delegatowi głównemu“.

Margaryna miała się zjawić niebawem, gdyż na zapytania, kiedy nareszcie przyślą towar—odpowiadano, że już naładowany stoi na stacji Towarowej-Warszawa... Lecz upłynęły 3 miesiące, p. R. wstąpił do armii ochotniczej, nie racząc przekazać rachunków (list) i należnych sum zainteresowanym instytucjom.

Niewiadomo, czy w danym razie p. R. był przejęty wypadkami chwili i w roztrągnięciu nie załatwił spraw pieniężnych, lub może znalazł się w trudnej sytuacji (choroba w domu), albo stało się coś gorszego, lecz w danym wypadku muszą przemówić ci, którzy wiedzą o jakichś faktach konkretnych! Ze względów więc, aby nareszcie zwrócić należne pieniądze poszczególnym osobom i ukruć dyskusję na temat niedołatwa, lub złej woli ludzi, stojących na czele aprowidowania urzędników państwowych wzywa się p. R. lub jego zastępców do uregulowania tej sprawy.

Jako delegat jednej z tutejszych instytucji mocno przepraszam swych kolegów i koleżanki, żem również z powodu p. R. nie wywiązał się należycie i nie dostarczył margaryny na mydło.

W. D.

— **Adres biura Propagandy.** Wydział II. Sztabu D. O. Gen. Ł. podaje do wiadomości zainteresowanych, że biuro referatu Propagandy przeniesione zostało do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 3, parter Nr. telefonu: 233.

OFIARY:

Na czerwony krzyż. Wojciech Kosiewicz m. 5, A. W. za wypasanie łąki m. 500. Dla uczczenia pamięci ś. p. Tomasza Grodzkiego: F. Stefko, F. Koziański, F. Tomczyk i E. Bobrowski m. 80.

Wydawcy: Kamilla Trawińska i Karol Rybacki.

MŁYN PAROWY

ŻELECHOWSKIEGO

w Łowiczu, Zielkówka 15.

Niniejszym podaje do wiadomości producentów, że przyjmuje do mielenia wszelkie rodzaje i ilości zboża od korea i wyżej do przerobu na razówkę, mąkę pszenną i pyłową, kaszę jaglaną i jęczmienną po cenach ustanowionych przez ministerjum aprowizacji.

Warunki bardzo przystępne.

Młyn będzie czynny dla producentów we wtorki, środy, czwartki i piątki każdego tygodnia.

UWAGA: Za zboże dostarczone do młyna we wtorek środę, czwartek i piątek do 8-ej rano—mąka będzie wydana na poczekaniu, zboże przyjmuje się każdego dnia oprócz świąt.

Na wojsko polskie. Sędzia Bogatko złożone przez Icka Weintrauba m. 10. Woźni gimnazjum męskiego i żeńskiego: Jan Spiewak m. 150, Piotr Jaśkowski, m. 100, Tomasz Przybysz m. 100. Wieś Bąków Górny zebrane przez soltysa Jana Karczmarka m. 8830. Wanda Florjanowicz dla uczczenia ś. p. Marji Rószkiewiczowej m. 30. Franciszka Beill złota obrączkę.

Na armję Hallera. Za obejrzenie łaski Widuły m. 20, E. T. m. 5.

Na pomnik ks. Skorupki. Pragnąc uczcić bohatera czyn ś. p. ks. Ignacego Skorupki, składają na pomnik Jego, aby potomność wiedziała jakich obywateli księży miała Polska—składają: St. Puzdrakiewicz m. 15, J. Komar m. 15, M. Kędziński m. 15.

Tydzień polityczny.

Tydzień ubiegły, to tydzień tryumfu politycznego i narodowego Polski.

Bohatera armja nasza wypędziła z Polski bolszewików i rozbiła zupełnie, całą armję bolszewicką. Resztki armji północnej przedostały się za Bóg i Niemen, a zachodnia armja znalazła się w worku, wywalczając sobie krwawo drogę do odwrotu. Około 30 tysięcy z tej armji przeszło do Prus. Tam ich, jak głoszą Niemcy, rozbrojono i internowano. Polacy zdobyli wprost kolosalne trofea w postaci dział różnego kalibru, kulomiotów, karabinów maszynowych, broni wszelkiego rodzaju, taborów, amunicji, koni i 107 tysięcy jeńców. Wiele band bolszewickich ukryło się w lasach, gdzie ich tępi miejscowa ludność. Zajęto z powrotem grody: Łomżę, Białystok, Brześć, Osowiec. Wkrótce wojska nasze osiągną Grodna. Nieprzyjaciel w dalszym ciągu wycofuje się w popłochu, pozostawiając za sobą materiał wojenny.

W Brześciu Polacy zdobyli 20 pociągów. Na południu w dniu 17 b. m. Budzieny był w odległości 16 km. od Lwowa. Położenie było poważne. Kiedy bolszewicy zostali pobici pod Warszawą, Budzieny musiał cofnąć się, naciskany ze wszech stron przez naszą kawalerję i piechotę. W rejonie Mostów Wielkich jazda nasza po krótkiej walce na białą broń, rozbiła 72 brygadę sowiecką, biorąc jeńców, w tej liczbie szefa sztabu brygady. Zdobyli

8 karabinów maszynowych i 40 wozów z materiałem wojennym. Obecnie, jak komunikują pisma, bolszewicy zbierają rozbite siły w okolicach Grodna i Suwalszczyzny.

Sukcesy naszej armji podziały jak iskra elektryczna na państwa Europy. Llyod Georg już inaczej śpiewa, już ma wpłynąć na bolszewików, aby zmienili warunki pokojowe na korzyść Polski. Na konferencji z Giolittim w Lucernie powiedział w komunikacie: „Pokój osiągnąć można tylko na podstawie zupełnego uznania wolności narodów.“

Sir Tower, komisarz Gdański, dostał nosa i musiał wypuścić emigrantów, rodaków z Ameryki. Amunicja dla polski wyładowywa się. Do zatoki Gdańskiej zawinął pancernik francuski.

Dnia 16 b. m. eskadra złożona z 14 wielkich amerykańskich okrętów wojennych, wyjechała z Wirgnji na morze z zapieczętowanymi rozkazami. Skład eskadry między innymi stanowią 3 drenuty i 4 wielkie krążowniki. Uważają za pewnik, że okręty odeszły na Bałtyk, z przeznaczeniem do Gdańska.

A więc w górę serca, wytężmy wczwstkie siły, aby doszczętnie zgnębić wroga.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Hersz Knop w Łowiczu zgubił paszport wydany przez władze niemieckie 2530-1-1

Potrzebna bona na wieś do dwojga dzieci. Oferty składać: Skrzynka pocztowa № 39 w Łowiczu. 2531-1-1

Gałaż Roch ze Świeryża zgubił portfel z paszportem wydanym przez władze niemieckie, kartą odroczenia, kwitami i gotówką 3000 m. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji za nagrodą. 2532-1-1

Elje Rochwerger zgubił paszport wydany przez władze niemieckie 2533-3-1

Antoni Tataj z Arkadij zgubił odroczenie wydane przez władze wojskowe w Łowiczu i 160 m. Uprasza o złożenie w magistracie. 2534-3-1

Zginął zegarek d. 22 b. m. duży powozowy, niklowy, raz na tydzień nakręcany. Kto pomoże do odnalezienia otrzyma sowitą nagrodę.

Dwojra Fisx u odzona Gurt, zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie 2537-3-1

Sukienczki i ubrania dla dzieci i starszych przyjmuje do szycia przy ulicy Mostowej № 20. Sierakowska. 2539-1-1

Israel Moszek Wolff zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2541-2-1

Dora Tobenfeld zgubiła patent na towary galanterijne i paszport wydany przez władze niemieckie. 2521-3-3

Jerichem Lewin z Soboty zgubił patent na handel towarów kolonialnych i pismienych. 2527-3-1

Redaktor Felicjan Chyliński.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.